



Nadzieje i obawy związane z hulajnogami elektrycznymi

2023-01-23

Amerykańska rewolucja transportowa trwa. Po udostępnieniu publicznych hulajnóg elektrycznych i rowerów amerykańskie miasta przeżywają transportową transformację, mimo to na zauważalne zmniejszenie się ruchu samochodowego trzeba jeszcze poczekać.

Według raportu Narodowego Stowarzyszenia Transportu Miejskiego (NACTO) w 2018 roku liczba podróży realizowanych hulajnogami i na rowerach podwoiła się od 2017 roku do 84 mln podróży. W poprzednich pięciu latach także obserwowano systematyczny i stabilny wzrost w tym obszarze. Do tak wysokiego wzrostu w ciągu zaledwie jednego roku przyczyniły się głównie hulajnogi elektryczne. 85 000 tych pojazdów było dostępnych do wynajęcia w około 100 miastach USA. Oprócz hulajnóg szczególnie popularne stały się rowery wspomagane elektrycznie. W Nowym Jorku opcje elektryczne przyciągały aż trzy razy więcej podróży dziennie, niż tradycyjne rowery. Liczby te wskazują, że istnieje duże zapotrzebowanie na alternatywne środki transportu.

Każdego roku przeprowadzane są w USA badania ruchu analizujące sposób dojazdu do pracy różnymi środkami transportu. Z badań tych wynika, że wciąż dominują podróże samochodem z kierowcą jako jedynym pasażerem, które są najbardziej destrukcyjną ekologicznie i przestrzennie formą transportu. Według danych z lat 2010-2017 trzy czwarte wszystkich podróży samochodowych do pracy to podróże z jedną osobą, co uważa się za zjawisko bardzo niekorzystne. Nie obejmują bowiem szerokiego wachlarza opcji mobilności dostępnych obecnie dla ludzi w miastach i na przedmieściach. Badania obejmują tylko podróże odbywające się do pracy i z pracy. Nie uwzględniają innych rodzajów podróży np. na zakupy czy w celach rekreacyjnych. Mimo, że hulajnogi zdobywają coraz większą popularność w wielu amerykańskich miastach, nie oznacza to, że dni dominacji samochodu naprawdę się kończą. Bezpieczniejsza infrastruktura dla alternatywnych środków transportu, uwzględnienie kosztów utrzymania samochodu i znaczące ulepszenia systemów transportu publicznego to istotne czynniki przyczyniające się do ograniczenia roli samochodu. Ale na obecnym etapie to dopiero początek zmian zachowań komunikacyjnych mieszkańców USA.

Hulajnogi zdobyły wiele miast na całym świecie w ciągu zaledwie ostatnich dwóch lat, ale wszystko zaczęło się w Dolinie Krzemowej. Wiąże się z nimi nadzieje na wielkie zyski, gdyż działają w oparciu o modele biznesowe polegające na dzieleniu się pojazdami lub rowerami. Szacuje się, że europejski rynek hulajnóg może być wart do 150 miliardów Euro do 2030 roku.

Pomimo entuzjazmu hulajnogi mają także wielu krytyków, gdyż doświadczenie wielu miast pokazało, że stwarzają wiele problemów. Od 2017 roku w USA odnotowano ponad 1500 wypadków z nimi związanych. Na całym świecie wielu użytkowników odniosło poważne obrażenia lub spowodowało śmierć innych uczestników ruchu. Krytycy tego środka transportu narzekają, że użytkownicy porzucają je w niewłaściwych miejscach gdy docierają do celu. Problemem jest także wandalizm i kradzieże. W USA pojazdy te często wrzucane są do rzek i jezior, co powoduje problemy środowiskowe.

Stan zanieczyszczenia powietrza przez samochody w miastach jest krytyczny. Wielu mieszkańców nie chce brać udziału w tym ogólnospołecznym wzajemnym zatrutowaniu siebie nawzajem. Trwa więc poszukiwanie alternatywnych środków indywidualnego transportu. Takim



jest w wielu krajach rower a ostatnio także rower elektryczny lub ze wspomaganie elektrycznym oraz oczywiście hulajnoga elektryczna.

Także w polskich miastach od kilku lat obserwujemy wzrost popularności tych środków transportu. Polska jest szóstym krajem w Europie, który wprowadza hulajnogi elektryczne. W polskich miastach hulajnogi na minuty wypożycza firma Lime, wspierana przez Google i Ubera. Żeby z nich skorzystać, wystarczy ściągnąć aplikację, wpłacić potrzebną sumę i zeskanować kod. Hulajnogi elektryczne mogą pomóc rozwiązać problem zatłoczonych centrów miast. Czy ten rodzaj transportu ma szansę na trwałe zagościć na ulicach naszych miast i zdobyć przewagę nad rowerami? Polskie prawo jak na razie nie definiuje hulajnóg elektrycznych jako pojazdy, więc poruszający się nią są uważani za pieszych ze wszystkimi tego konsekwencjami, które wynikają z ustawy o prawie drogowym. Gdy zapytałem przedstawiciela Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego co ze sprawą specjalnych regulacji prawnych dla tego typu pojazdów jak hulajnogi elektryczne odpowiedziano mi, że sprawa jest analizowana. Niestety ustawa o elektromobilności nie uwzględniła hulajnóg elektrycznych a co gorsza także rowerów i rowerów elektrycznych. Z tego powodu gdy na krakowskim Kazimierzu tworzono pierwszą w Polsce strefę czystego transportu samorząd musiał poprawiać legislacyjne braki parlamentu i dopisać te pojazdy. Hulajnogi elektryczne rozpędzają się do 24 km/h, co może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa pieszych.

Autor: dr inż. Tadeusz Kopta, ekspert ds polityki komunikacyjnej Polskiego Klubu Ekologicznego Małopolska